

PRZGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 16 października 1930 r. Nr. 238.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. Francja a Niemcy. — Po konferencji bałkańskiej. Sytuacja międzynarodowa. — Imperjum brytyjskie. Mocarstwa a Z. S. R. R. Daleki Wschód. — Różne.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 13—14.X, zamieszcza obszernie sprawozdanie z przebiegu piątego ogólnokrajowego zjazdu „Związku Odzyskania Wilna”. W imieniu prez. Smetony zjazd powitał prof. Bielskis, podkreślając, że prezydenta państwa litewskiego bardzo interesuje sprawa odzyskania Wilna. Prezydent państwa wyraża życzenie, by Związek nie ustał w swej pracy dokoła urobienia opinii litewskiej, w tym kierunku, że naród litewski nie może spocząć, dopóki nie odzyska swej utraconej stolicy — Wilna. Następnie przemawiali: w imieniu duchowieństwa litewskiego i uczelni litewskich prof. Czesnys, w imieniu „szaulisów” inż. Graurokas, imieniem Ukraińców polskich dziennikarz Bartowicz, — Ukraińców litewskich — Daudzdward oraz w imieniu licznych stowarzyszeń szereg mówców. Wszyscy oni podkreślali konieczność podjęcia przez Związek intensywnej pracy dokoła akcji, mającej na celu odzyskanie Wilna przez Litwę, oraz wywalczenie niepodległości przez Ukraińców.

Sprawozdanie z działalności „Zw. Odz. Wilna” wygłosił prezes tego związku prof. M. Birzyska, który zaznaczył m. inn.: Związek rozwija się pomyślnie, gdyż ilość członków w r. b. dosięgła liczby 12.000; stan kasy Związku wynosi obecnie 11.380 litów. „Związek Odzyskania Wilna” nie żywi zaufania do Ligi Narodów, nie wierzy również w obietnice sąsiadów co do ich pomocy w sprawie odzyskania Wilna. W celu wzmoczenia swej akcji Związek zakłada towarzystwa litewsko - ukraińsko - białoruskie, jak również korzysta z pomocy studentów — Litwinów, studiujących zagranicą, którzy prowadzą tam propagandę za koniecznością zwrócenia Litwie Wilna.

Po wysłuchaniu sprawozdań wystąpił z referatem w kwestji wileńskiej dr. Purickis. Mówca rozważał metody, jakie należałoby stosować dla wyzwolenia Wilna. Wg. Purickisa, droga rokowań z Polską i Ligą Narodów do niczego nie doprowadzi. Najbardziej właściwym byłoby zawarcie przymierza z Białorusinami i Ukraińcami oraz zorientowanie polityki zagranicznej Litwy w kierunku Sowietów i Niemców.

Wieczorem drugiego dnia obrad uczestnicy zjazdu udali się do kina „Odeon”, gdzie był wyświetlany pierwszy film, przygotowany przez Związek, a mianowicie — widoki z „zagarniętego” przez Polskę kraju wileńskiego.

Zjazd przyjął cały szereg rezolucyj, a m. inn.: protest przeciwko „nieustającemu terrorowi” w stosunku do Litwinów w „okupowanej” Litwie, życzenie dla Ukraińców prędkiego odzyskania wolności; żądanie zaznajomienia litewskiej młodzieży szkolnej z zagadnieniem wileńskim; wciągnięcie emigracji litewskiej do akcji odzyskania Wilna i t. d. Poza tem Zjazd postanowił wysłać na ręce generalnego sekretarza Ligi Nar. protest przeciwko dopuszczeniu przez Ligę do ingerencji państw obcych w wewnętrzne sprawy Litwy, a w szczególności kraju kłajpedzkiego. Wreszcie prezydium Związku w liście do generalnego sekretarza Ligi Nar. ma wytknąć Lidze Nar. jej niezdolność sprawiedliwego rozwiązania kwestji wileńskiej.

Jeden z uczestników zjazdu złożył wniosek o pojęcie organu ludowców „Liet. Žinios” za tendencyjny i ironiczny stosunek tego pisma do zjazdu. Zjazd, mimo, iż poparł ten wniosek, ze względów taktycznych jednak protestu przeciwko ludowcom nie uchwalił.

Lietuvos Žinios zaznacza, że przeciwko wywodom dr. Purickisa oponował ks. Bumsza, dowodząc, że porozumienie z Polską nie jest tak niemożliwe, jak to przedstawia Purickis. Pomoc, jakiej oczekuje Purickis od Ukraińców i Białorusinów jest — wg. ks. Bumszy — „pisana widłami na wodzie”. Polityka wewnętrzna, stosowana przez rząd obecny, wpłynęła — wg. ks. Bumszy — na ostudzenie patriotyzmu wśród szerokich mas litewskich i odsunęła mieszkańców Wileńszczyzny od Litwy. Pacyfistyczne przemówienie wygłosił również student Benderaviczius, który podkreślił, że drogą „brząkania szabelką” nie uda się Litwie odzyskać Wilno, najlepszą drogą prowadzącą do odzyskania Wilna to droga walki kulturalnej. Przedstawiciel kraju kłajpedzkiego w swem przemówieniu

zaznaczył, że kłajępdzcy Litwini nie mają wogóle zaufania do Litwy, gdyż ta nie umie ich bronić przed nacjonalistami niemieckimi, co szczególnie zaznaczyło się po ostatniem ustępie Litwy w Genewie na rzecz Rzeszy niemieckiej.

Lietuvos Aidas podkreśla, że sceptyczne ustosunkowanie się ks. Bumszy i Paleckisa do możliwości odzyskania Wilna przez Litwę, nie zepsuły jednolitego nastroju zjazdu.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 15.X, umieszcza na naczelnem miejscu korespondencję z Katowic p. t. „Grażyński sabotuje wybory” i podaje m. in. wiadomość jakoby na Górnym Śląsku 10.000 ludności niemieckiej skreślone zostało z list wyborczych, „rzekomo” z powodu nieposiadania obywatelstwa polskiego.

Prawda 13.X, w specjalnej rubryce p. t. „Przeciwko dzikim gwałtom faszyzmu polskiego nad pracującymi Ukrainy zachodniej”, ponownie zamieszcza szereg rezolucyj protestu przeciwko wypadkom w Małopolsce Wschodniej. Wśród tych rezolucyj zwraca uwagę odezwa profesorów i pracowników naukowych moskiewskiego uniwersytetu państwowego. „Zbankrutowany faszyzm polski w obliczu ciężkiego przesilenia gospodarczego usiłuje znaleźć wyjście z trudnej sytuacji w pogromie ukraińskim, posiadając jednocześnie szaloną nadzieję powstrzymania ruchu rewolucyjnego mas robotniczych u włościan. Gwałty polskich agentów międzynarodowego imperjalizmu dotknęły nie tylko najlepszych przedstawicieli ukraiń-

skiego proletariatu i włościanstwa, lecz również nieliczne ogniska kultury ukraińskiej. Ukraińska burżuazja nacjonalistyczna, oraz partja socjal-demokratyczna na Ukrainie zachodniej popierają faszystów polskich. Jednolite wystąpienie międzynarodowego proletariatu, oraz rzesz pracujących ZSRR, jest jedynym sposobem obrony i wyzwolenia Ukrainy zachodniej z pod okupacji polskiej”. W końcu odezwa zwraca się do uczonych całego świata z apelem, aby potępili „krwawe zbrodnie, straszniejsze od pogromów caryzmu i uratowali pracujących Ukrainy zachodniej, oraz ich kulturę od katów polskich.” Odezwa została podpisana przez profesorów uniwersytetu moskiewskiego Abrykosowa, Baszkirowa, Bermana, Warszawskiego, Timiriaziewa i innych.

The Times 14.X, donosi w korespondencji z Warszawy o wykryciu zamachu na osobę marsz. Piłsudskiego. Informacja podana jest wg. komunikatu urzędowego.

Prasa litewska z 14.X, zamieszcza na podstawie opozycyjnej prasy polskiej komunikat ag. „Elta” o niedoszłym zamachu na marsz. Piłsudskiego.

POLSKA A NIEMCY.

Vlkischer Beobachter 11.X p. t. „Krwawiące granice Niemiec” podaje streszczenie książki René Martel'a „Les frontières orientales de l'Allemagne” i przekład ten opatruje następującymi podtytułami: „Nawet Francuz daje świadectwo prawdzie”. „Jak powstał polski korytarz; jedynie przez nieprawdopodobną nieświadomość Wilsona”. „Jak Konrfranty rabował Górny Śląsk”.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. FRANCJA A NIEMCY.

Vorwärts 15.X, pisze o strajku w przemyśle metalowym: „Wybuch tej otwartej powszechnej manifestacji klasowej stawia rząd w obliczu ważnych politycznych rozstrzygnięć. Od rządu tylko zależy, czy chce, by do tej sytuacji, wywołanej rozwojem strajku, dołączyły się jeszcze i polityczne następstwa!”

Magdeburg. Zeitung 14.X, pisze: „Żądania robotników idą w kierunku skrócenia dnia roboczego i umożliwienia przez to bezrobotnym otrzymania pracy. Zdaje się jednak, że w ostatniej chwili znajdzie się możliwość dojścia do porozumienia i rozwiązania konfliktu. Rozjemca nie mógł uwzględnić żądań robotników, ponieważ był upoważniony do rozstrzygania sporów jedynie co do wysokości płac, a nie kwestji zmiany dnia roboczego. Sądzymy jednak, że minister pracy łatwo może zwalczyć istniejące formalne sprzeczności i mamy nadzieję, że w t. zw. ostatniej minucie rzuci na szalę autorytet wysokiego swego urzędu i uciszy ten wybuch walki gospodarczej”.

Pressebüro Krauss 14.X, omawiając sytuację polityczną Niemiec, pisze „Oczekiwane w czwartek wyjaśnienie rządu będzie w historii narodu niemieckiego dokumentem wyjątkowej wartości. Chodzi tu o wezwanie rządu do całego narodu niemieckiego, by ze-

chciał on zrozumieć całą grozę położenia, w którym się znajduje i by zechciał mu zapobiedz. Rząd wyjaśni, że jest stanowczo zdecydowany wszelkimi siłami, jaknajkrótszą drogą, przeprowadzić swój program reformy finansowej, zapomocą środków parlamentarnych. Tylko takie oświadczenie i tylko taki parlament, który poprze rząd w jego usiłowaniach może wynagrodzić szkody, jakie poniosło nasze gospodarstwo w ostatnich tygodniach przez utracenie zaufania zagranicy i tylko taki parlament będzie mógł doprowadzić do uspokojenia wewnętrznego. Albowiem także i na to musi być zwrócona uwaga rządu, że Niemcy w żadnym wypadku nie mogą się rozpaść na dwa wrogie sobie obozy, które we wzajemnej walce nie tylko same upadną, lecz doprowadzą do zniszczenia całego narodu niemieckiego.

Deutsche Allgemeine Zeitung 14.X, pisze: „Otrzymany kredyt musi być już ostatnim przed ostatecznem uzdrowieniem niemieckich finansów. Jest on jakgdyby zamknięciem całego tego okresu lekkomyślnej i niebezpiecznej polityki finansowej. Parlament napewno nie uchyli się od udzielenia swego placet niezbędnym pożyczkom i od ustalenia źródeł pokrycia”.

Deutsche Tageszeitung 14.X, pisze: „Bez otrzymanego 500-miljonowego kredytu cała gospodarka finansowa byłaby ogromnie utrudniona. Kredyt ten

otrzymaliśmy jednak za cenę bezwzględnej obniżenia poziomu życiowego szerokich kół niemieckiego narodu”.

Le Petit Parisien 14.X, omawia w korespondencji z Berlina sytuację polityczną w Niemczech i twierdzi, że Brüning będzie miał trudny orzech do zgryzienia z Reichstgiem w większości swej wrogo usposobionym względem rządu i regim'u parlamentarnego. Jeżeli kanclerz podejmuje się ciężkiego swego zadania, to dlatego jedynie, że stoi za nim Hindenburg. Po wszechnie w Niemczech uważają, że na wypadek ostatecznego zamętu i niemożności wydajnej pracy parlamentarnej, Reichstag zostanie odroczony i rząd pozostanie tym sposobem w sytuacji legalnej. W kołach politycznych i finansowych istnieje przekonanie, że gdyby Brüning zachwiał się ostatecznie, to stworzono by „Ueberregierung”, coś w rodzaju dyktatury ekonomicznej z dr. Lutherem na czele. Co do hitlerowców, to pozostaną oni prawdopodobnie w opozycji i nie zechcą ryzykować „putsch'u”.

The Manchester Guardian 14.X, pisze w art. wst. że udzielenie Niemcom pożyczki przez Stany Zjednoczone jest dowodem wiary Stanów Zjedn. w stabilizację Niemiec. Okoliczność ta przyczyni się do przywrócenia zaufania do marki niemieckiej i w ten sposób zahamuje odpływ złota z banku niemieckiego. Autor solidaryzuje się z ograniczeniami budżetowymi Brueninga. Co się zaś tyczy rewizji planu Younga, to — zdaniem autora — podnoszenie tej kwestji jest przedwczesne.

ABC 10.X (Madryt) twierdzi, że między Francją a Niemcami zaszło nieporozumienie, gdyż Niemcy uważały zawarcie Locarna za logiczne rozpoczęcie rewizji układu wersalskiego, podczas gdy Francja zmierzała do wzmocnienia go. Tak samo teraz Francja uważa, że Niemcy powinny być wdzięczne za przyspieszone opróżnienie Nadrenji, natomiast dla Niemiec jest to pierwszy krok do zasadniczej rewizji układu pokojowego. Niemcy mówią: Nadrenja jest tylko opróżniona, ale nie uwolniona od zakazu uzbrojenia, a jeśli Francja mająca uzbrojoną swoją granicę, obawia się napadu niemieckiego, to tem bardziej Niemcy, mając granicę rozbrojoną, obawiać się mogą napadu francuskiego. Obawy są obustronne, choć wojna jest nieprawdopodobna, gdyż Niemcy są rozbrojeni i nie mają pieniędzy, a Francja prowadzi politykę zachowawczą i pokojową: chce utrzymać to co uzyskała i nie jest zainteresowana w nowej wojnie. Zachowawczość w polityce międzynarodowej jest jednak niebezpieczna, istnieją bowiem zagadnienia, których przytłumianie prowadzi do wybuchu. Mussolini powiedział, że układy nie są wieczne.

Izwiestja 13.X, komentują artykuł Paul Boncour'a w „Journal”, który omawiając wyniki ostatniej sesji Ligi Narodów, stwierdza, iż wybuch nowej wojny światowej jest nieunikniony. „Izwiestja” zaznacza, że Paul Boncour zerwał z dotychczasową taktyką pacyfistycznej gadaniny, aby uzyskać zaufanie kierowniczych grup burżuazji francuskiej. Wahając się pomiędzy otwartą taktyką imperjalistyczną Tardieu i zewnętrzną pacyfistyczną Brianda, Paul Boncour stanął ostatecznie po stronie Tardieu i zdradził Brianda, którego wiernym zwolennikiem był do ostatniego czasu. Wysunięte przez Paul Boncoura hasło

zwiększenia zbrojeń francuskich, świadczy, iż wyleczył się on z pacyfistycznej frazeologii innych polityków francuskich dość szybko. Zajęcie przez Paul Boncour'a nowego stanowiska w sprawie zbrojeń, jest faktem pozytywnym, gdyż w ten sposób oszuka on mniej ludzi, aniżeli żonglując fałszywymi frazesami o pokoju, bezpieczeństwie i rozbrojeniu.

PO KONFERENCJI BAŁKAŃSKIEJ. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Il Popolo d'Italia 11.X, nawiązując do proponowanych rewizji układów twierdzi, że zwłaszcza pożądaną są one nad Dunajem i na półwyspie Bałkańskim. Węgry i Bułgarję okrojono dotkliwie, a Czarnogórze wymazano z mapy Europy, pomimo, że było ono sprzymierzeńcem koalicji. Chorwacja posiadająca cywilizację wyższą niż Serbja, straciła swoje prawa autonomji, Macedonja jest terroryzowana, Albanja ma wielką ilość swoich rodaków pod rządami militarizmu serbskiego. A w tych warunkach odbywa się konferencja bałkańska w Stanach, zmierzająca do utrwalenia status quo. Konferencja ta powinna by najpierw przywrócić prawa i sprawiedliwość tym narodom uciskanym, a nie dążyć do hegemonji, opartej na stanie dotychczasowym. A to samo tylko w większym zakresie dzieje się w Europie, gdzie niektóre narody utraciły niepodległość względnie autonomję, narody stare i wyczerpane skupiły obszerne kolonie, których nie mają czem kolonizować, podczas gdy inne narody o wysokiej cywilizacji i płodności żyją na szczupłych obszarach. Położenie to pogarsza przesilenie gospodarcze i zubożenie, przypominające czasy po wojnie trzydziestoletniej. Wysuwanie projektów paneuropejskich i panbałkańskich przed dokonaniem rewizji w duchu sprawiedliwości jest utopją i machiawelskim manewrem w celu odsunięcia istotnych zagadnień europejskich. Solidarność między narodami wymaga przede wszystkim równości moralnej, a więc zerwania z umysłowością wersalską i mściwością „starego tygrysa”. Trzeba zasypać przepaść między zwycięzcy i porażonych. Wszystkie dotychczasowe wysiłki pokojowe zawiodły dlatego, że od Locarna do Paneuropji uwieczniały niesprawiedliwość układów pokojowych. Europa żyje pod grozą nowej wojny, do której państwa, posiadające hegemonję, przygotowują się zapomocą zbrojeń. Tylko Włochy wypowiedziały dotychczas słowo: „sprawiedliwość”.

Il Popolo d'Italia 12.X, uważa za jedną z przyczyn obecnego przesilenia gospodarczego skupienie złota przez plutokrację międzynarodową, twierdząc, że środki proponowane na konferencji rolniczej w Warszawie prawdopodobnie nie zaradzą złemu tak samo jak nie zaradzi sowieckiemu dumpingowi zakaz przywozu towarów sowieckich do Francji, względnie ich kontrola.

Dreptatea 10.X, podkreśla znaczenie konferencji bałkańskiej jako pracy utrwalającej pokój na Bałkanie, podobnie jak różne paktów utrwalają w Europie pokój wersalski. Ubezpieczając w tej części Europy pokój podnoszą państwa bałkańskie swoje znaczenie podczas gdy walki między niemi osłabiały je, tak że uważano te państwa za drobne organizmy, potrzebujące opieki z zewnątrz. W tym celu pożądaną będzie zawarcie pewnego rodzaju Locarna. Narazie wylania się szereg zagadnień trudnych do rozwiąza-

nia, ale po znalezieniu podstaw współpracy we wielkich zagadnieniach wspólnych, inne zagadnienia łatwo znajdą rozwiązanie.

The Manchester Guardian 14.X, w korespondencji z Aten donosi o zakończeniu konferencji bałkańskiej i pisze, że wg. ogólnego przekonania konferencja ta dała wyniki pomyślne, albowiem przyczyniła się do przyjaznego zbliżenia się narodów bałkańskich.

Frankfurter Zeitung 15.X, omawiając konferencję bałkańską wyraża przypuszczenie, iż pomiędzy zainteresowanymi państwami dojść może nawet do unii politycznej, lecz w takim razie wywołałaby ona odpowiednie ustosunkowanie się Włoch. Z drugiej znów strony unia ta nie byłaby prawdopodobnie bez wpływu i na trwałość Małej Ententy.

Berliner Tageblatt 14.X, w korespondencji z Budapesztu p. t. „Polityka francuska w Europie wschodniej” podaje wiadomość o wywiadzie, udzielonym przez min. Flandin’a jednemu z korespondentów pism budapeszteńskich, w sprawie konferencji agrarnej i możliwości udzielenia przez Francję kredytów wschodnim państwom rolniczym. Przedewszystkiem — powiedział min. Flandin — musi się podnieść siła kupna wspomnianych państw, do tego oczywiście mogłyby się przyczynić kredyty; po stratach jednak, jakie je dotknęły w ostatnich latach, są one raczej skłonne zwracać się do tych państw, które mogą im zapewnić absolutne bezpieczeństwo. Dlatego też niechaj rolnicze państwa wschodnie starają się lojalnie z sobą współpracować, ponieważ bezpieczeństwo kapitałów jest uwarunkowane przyjaznymi stosunkami. Z tego wyjaśnienia francuskiego ministra — pisze „Brl. Tgbl.” — wynika jasno, że bez pełnego uznania przyjaznych traktatów i bez współdziałania z francuską wschodnią polityką, kredyty francuskie nie zostaną udzielone. Francja — pisze koresp. — znowu prowadzi politykę z pomocą swych kapitałów.

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

The Times 14.X, omawiając w art. wst. kwestję taryfy preferencyjnej przez delegata Kanady oraz stanowisko w tej sprawie Baldwina, stwierdza, że kwestja ta jest tak poważna iż powinna być rozwiązana niezależnie od wszelkich tarć partyjnych, a wyłącznie pod kątem widzenia interesów Imperjum. Autor powołując się na przemówienie Scullina, delegata Australji, dochodzi do wniosku, że możliwą jest rzecz porozumienie się przemysłowców Australji i W. Brytanji.

MOCARSTWA A Z. S. R. R. DALEKI WSCHÓD.

Izwiestja 12.X, ogłaszają sprawozdanie urzędowe z przebiegu pierwszego posiedzenia konferencji sowiecko-chińskiej. Delegat rządu Z. S. R. R. Karachan zgaił posiedzenie przemówieniem, w którym zaznaczył, że zwołana obecnie konferencja miała przystąpić według postanowień protokołu Chabarowskiego do pracy już 25 stycznia r. b. Wskutek okoliczności, niezależnych od rządu Z. S. R. R., otwarcie konferencji nastąpiło z opóźnieniem 9-ciomiesięcznem.

Rząd sowiecki spodziewa się, że prace obecnej konferencji będą owocne i że okoliczności, które przeszkodziły otwarciu konferencji w oznaczonym terminie nie staną na przeszkodzie jej pracom obecnym. W końcu Karachan zaznaczył, że celem konferencji jest rozstrzygnięcie wszystkich spraw spornych, które wynikły pomiędzy Z. S. R. R. a Chinami, oraz zapewnienie trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie. Podstawą dalszych stosunków sowiecko-chińskich powinno być ściśle przestrzeganie zobowiązań, wynikających z poprzednio zawartych umów. Delegat chiński w odpowiedzi na przemówienie Karachana oświadczył między innymi, że Chiny ani na jedną chwilę nie uchylały się od przestrzegania postanowień traktatów, zawartych pomiędzy Chinami a Z. S. R. R. Po przemówieniach Karachana i delegata chińskiego rozwinęła się dyskusja nad koniecznością wyraźnego i niedwuznacznego uznania ze strony chińskiej postanowień protokołu Chabarowskiego. (Zawarty w Chabarowsku protokół 22.XII 1929 r. zawiera postanowienia, na podstawie których rząd chiński zobowiązał się zlikwidować w Mandżurji organizacje białogwardystów rosyjskich. Przyp. red. „Przeglądu”).

Prawda 13.X, omawia przebieg pierwszego posiedzenia konferencji sowiecko - chińskiej, zaznaczając, że stanowisko delegata nankińskiego Mo De-Guja wywołuje pewne wątpliwości. Rząd nankiński dotychczas nie uznał protokołu Chabarowskiego zawartego pomiędzy ZSRR, a delegatem rządu mukdeńskiego. Są wszelkie dane do przypuszczania, że w sprawie tej Nankin chce zostawić sobie otwartą drogę dla możliwych kombinacji w przyszłości. Również rząd mukdeński przestrzegał jedynie postanowień tej części protokołu Chabarowskiego, która dotyczy uregulowania spraw kolei wschodnio - chińskiej. Wobec takiej taktyki, oraz ze względu na wzmożenie działalności band białogwardystów rosyjskich na pograniczu sowieckim, rząd sowiecki ma prawo żądać w interesie pokoju na Dalekim Wschodzie, oraz dla zapewnienia pomyślnego przebiegu konferencji wyczerpującego wyjaśnienia tego ważnego zagadnienia. Niestety odpowiedź delegata rządu nankińskiego na przemówienie komisarza Karachana nie przyczyniła się do wyjaśnienia stanowiska rządu nankińskiego, co do zobowiązań wynikających z protokołu Chabarowskiego. Delegat chiński oświadczył bowiem, że rząd jego wykonuje wszelkie umowy zawarte w sposób legalny. Dyskusja nad tą sprawą ujawniła, że delegacja chińska zajmuje stanowisko bardzo wątpliwe. Świadczy to o tem, że walka przeciwko całkowitemu uregulowaniu stosunków sowiecko - chińskich, oraz usiłowania imperjalistów w kierunku zatrzymania na terytorjum Mandżurji bandy białogwardystów jeszcze nie zakończyły się i że uczyniona będzie jeszcze jedna próba rozbicia rozpoczynających się rokowań pomiędzy ZSRR i Chinami. Również „Izwiestja” tej samej daty w art. wst. wyrażają ubolewanie z powodu dwuznacznego stanowiska delegacji chińskiej.

RÓŻNE.

La Tribuna 9.X, donosząc o nowym składzie dyktorjatu partji faszystów zaznacza, że nie zmienia to programu, bo faszyci mają jeden program a różne są tylko sposoby urzeczywistniania go.

